

21.03.2018

INFORMACJA PRASOWA**BOLESNY DEBIUT NA LA CONCE**

Drugie tegoroczne spotkanie w prestiżowym włoskim cyklu kartingowym WSK Super Master Series nie było szczęśliwe dla kierowcy Automobilklubu Wielkopolski - Karola Pasiewicza. Jeden z czołowych zawodników najmłodszej kategorii Mini 60 zaliczył dachowanie w biegach eliminacyjnych, a w finale na torze World Circuit La Conca powstrzymała go awaria.

Zgodnie z oczekiwaniami łodzianin należał do najszybszych kierowców w swojej grupie. Jednak podobnie jak podczas inauguracji cyklu w Adrii, 11-letni lider włoskiego zespołu Revolution Motorsport nie złożył czystego okrążenia w tłocznej sesji kwalifikacyjnej. Do biegów eliminacyjnych (heatów) ruszał dopiero z 21. miejsca.

Start w środku stawki utrudniał przedostanie się na czołowe pozycje, ale dwukrotnie udało mu się awansować do czołowej dziesiątki. W trzecim biegu przebił się na 13. miejsce, ale zaliczył najlepsze okrążenie w wyścigu. Niestety szansę na korzystną pozycję w przedfinale pokrzyżowało groźne dachowanie Pasiewicza w ostatnim heat'cie. Spowodował je Francesco Marengi, który chcąc odbić straconą pozycję w szybkim zakręcie uderzył w tylne koło kierowcy z Łodzi. Polakowi na szczęście nic się nie stało i mógł startować dalej.

Do przedfinału Karol startował z 16. miejsca. Szybkie i równe tempo pozwoliło przedostać się na 8. pozycję w swojej grupie. W ścisłym finale już na trzecim kółku popisał się best lapem, ale potem jego silnik (prawdopodobnie w wyniku wcześniejszego dachowania) zaczął słabnąć. Na półmetku dostał się do pierwszej dziesiątki i wydawało się, że Karol może być wysoko. Jednostka napędowa była jednak coraz mniej wydajna. Na przedostatnim okrążeniu łodzianin zaliczył kolizję z Francesco Pulito, po czym wypadł na trawiaste pobocze. Mimo że udało się odpalić silnik, to Karol musiał się zatrzymać, by nie blokować nadjeżdżającej najszybszej grupy walczącej o zwycięstwo.

- Jakoś nie mamy szczęścia do serii WSK - podsumował Karol Pasiewicz. - To był dopiero mój pierwszy występ na tym trudnym torze, ale miałem nadzieję, że ominie nas pech. Niestety znów nie udało się kwalifikacje i musiałem startować wśród teoretycznie wolniejszych kierowców. Kontakt z jednym z nich mógł skończyć się źle, ale wywrotka w ostatnim heat'cie skończyła się jedynie pozdieraniem kasku i kombinezonu. Chociaż tutaj miałem szczęście. Dziękuję za wsparcie moim partnerom, czyli firmom Kempipi, Hypertherm, Motorsporter.com i Viktoria oraz zespołowi Revolution Motorsport za szukanie jak najlepszych ustawień mojego gokarta.

Po odwołaniu na początku miesiąca drugiej rundy cyklu WSK na zaśnieżonym torze w Lonato, promotor serii zapowiedział odrobienie zawodów w weekend wielkanocny na torze w Sarno. Obiekt pod Neapolęm będzie tydzień później także gospodarzem także 4. rundy serialu.

Więcej informacji o Karolu Pasiewiczu można znaleźć na jego oficjalnej stronie internetowej www.karolpasiewicz.pl/.